

Robert Grzelakowski

Siła mediacji w konfliktach o dziecko

STUDIUM PSYCHOLOGICZNO-PRAWNE



Autor podejmuje próbę wykazania cennych zalet mediacji rodzinnych - niewygodnych dla sądów rodzinnych - w rozwiązywaniu konfliktów o wykonywanie władzy rodzicielskiej, realizowanie kontaktów dziecka z rodzicem i pieniądze, które się za tym kryją...

© Copyright by Robert Grzelakowski

Wszelkie prawa zastrzeżone. Niniejszy utwór objęty jest prawem autorskim i żaden jego fragment nie może być przerabiany, rozpowszechniany lub w inny sposób naruszać prawa autorskiego, bez uprzedniego zezwolenia na piśmie, z wyjątkiem prawa cytatu.

Autor: Robert Grzelakowski

Siła mediacji w konfliktach o dziecko

STUDIUM PSYCHOLOGICZNO - PRAWNE

Wydanie II (uaktualnione i uzupełnione)
Stan prawny na 25.12.2019 r.

ISBN 978-83-939732-0-0

Książkę dedykuję swoim Córkom – inspiracją dla mnie jest ojcowska troska o moje córki, niepokój o ich prawidłowe wychowanie w pełnym zagrożeń współczesnym, „zabieganym” świecie...

Serdecznie dziękuję wszystkim Respondentom, których informacje z wypełnionych ankiet umożliwiły powstanie tej książki i – mam nadzieję – przyczyniły się do popularyzacji mediacji rodzinnych.

SPIS TREŚCI

(wersja pdf)

1. Wprowadzenie	5
1.1. Dlaczego taki temat	5
1.2. Kto skorzysta z tego poradnika	6
1.3. Układ treści poradnika	8
2. Konflikty o dziecko – rodzaje, przyczyny i ochrona prawna dziecka	11
2.1. Natura ludzkich konfliktów i czy można ich uniknąć	11
2.2. Specyfika konfliktów w rodzinie	12
2.3. Konflikty w rodzinie - niszczą czy budują	17
2.4. Psychologiczne podłoże konfliktów o władzę rodzicielską i kontakty z dzieckiem	20
2.5. Ekonomiczne podłoże konfliktów o alimenty na dziecko	25
2.6. Inne przyczyny konfliktów o władzę rodzicielską, kontakty z dzieckiem i alimenty	26
2.7. Konflikty o władzę rodzicielską i kontakty dziecka z rodzicem w świetle prawa	29
2.7.1. Władza rodzicielska i kontakty z dzieckiem a dobro dziecka	29
2.7.2. Ochrona prawna dziecka w sytuacji konfliktów o władzę rodzicielską i kontakty z dzieckiem	47
2.8. Konflikty o alimenty na dziecko w świetle prawa	54
3. Czym jest mediacja	61
3.1. Umocowanie mediacji w prawie cywilnym	61
3.2. Definicja mediacji	72
3.3. Zasady przeprowadzania mediacji	73
3.4. Etapy/fazy działania mediatora	74
3.5. Jak wybrać dobrego mediatora	77
3.6. Czynniki determinujące zwrócenie się stron do mediacji	79
3.7. Pokonywanie przez mediatora oporu stron w trakcie sesji mediacyjnych	84
3.8. Wyrównywanie nierównowagi sił w trakcie mediacji	86
3.9. Rodzaje spraw podlegających mediacjom, które dotyczą dzieci	89
3.10. Udział dzieci w mediacjach rodzinnych – wskazania i przeciwwskazania	90

4. Siła mediacji rodzinnych i bariery w ich rozwoju	93
4.1. Czynniki mające wpływ na skuteczność procesu mediacji rodzinnych	93
4.2. Korzyści z mediacji rodzinnych dla dziecka i rodziców ...	95
4.3. Siła mediacji względem postępowania sądowego	98
4.4. Bariery w rozwoju mediacji rodzinnych	103
4.4.1. Bariery systemowe/institutionalne	104
4.4.2. Bariery wynikające z nastawienia rodziców dziecka	112
4.4.3. Wpływ strony trzeciej na hamowanie rozwoju mediacji rodzinnych	113
5. Dzieci „bez” ojców – wyzwanie dla mediacji rodzinnych ? - badanie ankietowe	116
6. Podsumowanie i wnioski własne autora	211
6.1. Podsumowanie	211
6.2. Wnioski własne autora	212
Bibliografia	216

1. Wprowadzenie

1.1. Dlaczego taki temat

Konflikty rodziców o dziecko stanowią już olbrzymi problem społeczny a jego prawdziwe przyczyny są przekłamywane lub skrywane przed społeczeństwem.

Sądowy spór o dziecko „wygrywa” rozwodząca się kobieta z ok. 95% prawdopodobieństwem¹. Przy takiej tendencji od wielu lat i w zestawieniu z ogromną skalą rozwodów szacuje się, że w Polsce „wyprodukowano” od 1989 r. ponad 2 miliony dzieci wychowywanych bez ojców. W zdecydowanej większości takich sytuacji mają/miały miejsce konflikty pomiędzy rodzicami, w których angażowani są/byli dzieci.

Z kolei kilkunastoletnie funkcjonowanie mediacji rodzinnych, jako alternatywnej do sądowej metody rozstrzygania sporów o dziecko, pozwala już ocenić efekty, zalety i bariery jej funkcjonowania.

W świetle powyższego zasadne wydawało się uzyskanie odpowiedzi na pytanie, jaka jest siła mediacji rodzinnych w rozwiązywaniu konfliktów o dziecko a rozstrzyganych przez sąd: o wykonywanie władzy rodzicielskiej, w tym pieczę nad dzieckiem, o miejsce stałego pobytu dziecka, o kontakty dziecka z rodzicem i o alimenty.

¹ Por. W. Stojanowska, *Władza rodzicielska pozamałżeńskiego i rozwiedzionego ojca. Studium socjologiczno-prawne*, Warszawa 2000, s. 13.

1.2. Kto skorzysta z tego poradnika

Niniejsza publikacja ma na celu szerokie upublicznienie skali i znaczenia problemu konfliktu rodziców o dziecko dla jednostki i rodziny a w konsekwencji dla społeczeństwa oraz podjęcie próby nakłonienia skonfliktowanych rodziców do łagodzenia konfliktów o dziecko przy pomocy mediacji, zamiast ich sądowej eskalacji.

Autor publikacji starał się wczuć w rolę dziecka zaangażowanego w konflikty pomiędzy rodzicami i dołożył starań, aby dochować proporcji w przedstawianiu rzeczywistych przyczyn konfliktów rodziców o dzieci. Skutkiem konfliktu rodziców o dzieci jest coraz więcej dzieci „bez” ojców. Dlatego autor postawił sobie także za cel zbadanie, jakim wyzwaniem dla mediacji rodzinnych jest ograniczenie liczby dzieci „bez” ojców, którym odebrano dzieci wbrew ich woli.

Zalety mediacji rodzinnych są szczególnie istotne na tle postępowania sądowego ponieważ procedury sądowe nie przewidują środków i metod rozładowywania konfliktów i napięć w rodzinie. Potwierdzają to badania naukowe wykonane także na użytek tej publikacji i przedstawione w rozdziale piątym. Znamienny jest głos jednego z ankietowanych ojców: „Praktyka wymiaru sprawiedliwości, to instytucja morderców w białych rękawiczkach, która doprowadza ojców do samounicestwienia, albo więzienia...”.

Wartość dodaną poradnika zwiększa ponad 810

stwierżeń – nierzadko szokujących - opartych na faktach (cytatów), uzyskanych od ojców w trakcie badań naukowych przez autora niniejszej publikacji w zakresie związanym z zapobieganiem zjawisku dzieci „bez” ojców dzięki mediacjom rodzinnym.

Poradnik jest skierowany do tzw. słabszego rodzica, zaangażowanego już w ostry konflikt o dziecko, mającego świadomość trudności, a często beznadziejności sytuacji, w której taki rodzic, a przede wszystkim dziecko się znaleźli. Intencją autora książki było wsparcie takiego słabszego rodzica poprzez przekazanie wiedzy o wyniszczającym rodzinę angażowaniu osób trzecich w konflikt o dziecko, o unikaniu w szczególności sądów, i nakłonienie do korzystania z mediacji rodzinnych.

Książka kierowana jest także do tzw. silniejszego rodzica w konflikcie o dziecko, aby podzielić się praktycznymi spostrzeżeniami setek rodziców opisujących tragedie dzieci, że w konflikcie o dziecko nie ma wygranego rodzica a traci przede wszystkim dziecko.

Należy w tym miejscu nadmienić, że autor tej publikacji spotkał dziesiątki rodziców (w zdecydowanej większości ojców), którym kiedyś wydawało się, że ostry konflikt o dziecko ich nie spotka, pozbawiając codziennego przebywania z dzieckiem.

Autor ma nadzieję, że ta publikacja przyczyni się do kreatywnego i jak najmniej szkodliwego dla psychiki dziecka, wychodzenia z konfliktu rodziców o dziecko/dzieci.

Książka stanowi studium psychologiczno-prawne, w którym zawarta wiedza pochodzi z profesjonalnej literatury, głównie autorytetu w zakresie mediacji rodzinnych dr hab. Hanny Przybyły-Basisty, oraz doświadczenia i badań naukowych autora.

Pozostając w głębokim przekonaniu, że nikt nie zastąpi dziecku mamy i taty, albo taty i mamy, jak kto woli, a ono samo pragnie najmocniej w świecie kochających się i szanujących rodziców, życzę Czytelnikowi miłej lektury i poczucia, że warto było poświęcić czas na przeczytanie tej publikacji.

Robert Grzelakowski – w latach 2010 – 2011 odbył studia podyplomowe „Konflikty w rodzinie i mediacje rodzinne” w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej (badania naukowe przywołane w tej książce wykonywane były na potrzeby pracy podyplomowej) a w latach 2011 – 2015 studia doktoranckie na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego; posiada doświadczenie jako kurator społeczny oraz ławnik sądowy w sprawach rozwodowych; przez kilka lat pomagał społecznie skonfliktowanym rodzicom, koncentrując się na dobru dziecka; niezależnie od powyższego ta książka nie powstałaby, gdyby nie dane mu było doświadczać trudów ojcostwa dla dwóch córek.

1.3. Układ treści poradnika

Udzielenie odpowiedzi na pytanie, jaka jest siła mediacji w rozwiązywaniu konfliktów o dziecko poprzedzone jest szczegółowym omówieniem problematyki konfliktów rodzinnych, poczynając od natury konfliktu jako takiego, poprzez rodzaje i przyczyny eskalacji konfliktów o dziecko, kończąc na prawnej ochronie dziecka w sytuacji konfliktu

rodziców o dziecko.

Rozdział **pierwszy** to dedykowane do adresatów publikacji słowo wstępne autora o jego inspiracji dla powstania książki.

W rozdziale **drugim** Czytelnik uzyskuje wiedzę o konfliktach, taką jak:

- ✓ natura ludzkich konfliktów i czy można ich uniknąć;
- ✓ specyfika konfliktów w rodzinie;
- ✓ czy konflikty w rodzinie niszczą czy budują;
- ✓ rodzaje i złożoność przyczyn konfliktów o dziecko;
- ✓ prawna ochrona dziecka w sytuacji konfliktów o dziecko.

Rozdział **trzeci** zawiera podstawowe informacje o mediacji (np. umiejscowienie w prawie cywilnym, definicja i zasady mediacji, etapy działania mediatora) i rozbudowane informacje (np. czynniki determinujące zwrócenie się stron do mediacji, pokonywanie przez mediatora oporu stron w trakcie sesji mediacyjnych, wyrównywanie nierównowagi sił w trakcie mediacji, wskazania i przeciwwskazania udziału dzieci w mediacjach rodzinnych).

Po przedstawieniu wiedzy o konfliktach o dziecko w rozdziale drugim oraz o mediacjach rodzinnych w rozdziale trzecim, w rozdziale **czwartym** opisano siłę mediacji rodzinnych, w tym względem postępowania sądowego, oraz przeszkody w rozwoju mediacji rodzinnych.

Atrakcyjność poradnika zwiększa zawarte w rozdziale **piątym** badanie naukowe autora publikacji na temat znaczenia w praktyce mediacji rodzinnych dla zapobiegania zjawisku dzieci „bez” ojców, czyli których

pozbawiono możliwości wychowywania swoich dzieci i/lub stałej bliskości z dzieckiem wbrew ich woli.

Wartość dodaną książki stanowią zawarte w rozdziale **szóstym** wnioski własne autora, w tym propozycje zmian legislacyjnych i systemowych.

Liczba stron tego poradnika jest efektem kompromisu wynikającego z dołożenia staranności w prezentacji tematu, zakładanej przydatności treści dla zróżnicowanych Czytelników i zakładanego ograniczonego ich czasu na czytanie książek.

2. Konflikty o dziecko – rodzaje, przyczyny i ochrona prawna dziecka

2.1. Natura ludzkich konfliktów i czy można ich uniknąć

Konflikty są nieuniknionym efektem relacji pomiędzy ludźmi we wszystkich kulturach. Wchodzenie w konflikty jest rzeczą ludzką. Unikanie konfliktów jest równoznaczne z unikaniem życia – nie da się przeżyć bez konfliktów. Konflikty same w sobie nie są niczym złym a istotny jest sposób radzenia sobie z nimi. Człowiek przez całe życie jest zmuszony do podejmowania wyzwań i wypracowywania metod rozwiązywania konfliktów.

Jak twierdzi Maria Ryś (1998) umiejętność rozwiązywania konfliktów przyczynia się do pogłębiania więzi rodzinnej. Także dzieci mają większą motywację do realizowania tego, w ustaleniu czego brały udział. Taka postawa rodziców wpływa na rozwój zaufania dziecka do samego siebie, wiary we własne możliwości, a także kształtuje poczucie, że potrzeby dziecka są równie ważne (ale nie więcej ani nie mniej) jak pozostałych członków rodziny.

W opinii M. Ryś konflikt jest zadaniem, w którym sprawdza się człowiek i sprawdza się jego miłość. W życiu wspólnoty rodzinnej konflikty bowiem potwierdzają to, co łączy wspólnotę. Stanowią one zagrożenie, ale też są szansą rozwoju miłości i charakteru każdego z członków rodziny.

Na rozwiązywanie konfliktów ma wpływ fakt czy strony uczestniczące w sporze przejawiają nastawienie do

współpracy czy rywalizacji, przy czym rywalizacja może przybierać formę destrukcyjną lub konstruktywną. Należy pamiętać, że rywalizacja jest częścią życia codziennego. Zdobywanie nowych umiejętności, koniecznych do skutecznego współzawodnictwa zazwyczaj należy oceniać w kategoriach korzyści.

2.2. Specyfika konfliktów w rodzinie

Konflikt rodzinny charakteryzuje się złożonością i długim okresem narastania. Złożone i niejednoznaczne sytuacje życiowe mieszają się z emocjonalnymi i psychologicznymi potrzebami oraz wartościami, utrwalonymi w procesie wychowawczym².

Utrzymywanie dobrych relacji pomiędzy członkami rodziny i prawidłowych wzorców dla dzieci wymaga zaangażowania i stałego wysiłku, ciągłego uczenia się współpracy z partnerem, dziećmi i innymi bliskimi. Szczególnie jest to trudne, gdy jesteśmy zmęczeni, w złej kondycji lub pójdzie nam coś nie po myśli. Zdarza się, że nie jesteśmy w stanie sprostać codziennym wyzwaniom pomimo starań i niekiedy stajemy wobec sytuacji, gdy wiemy, że musimy rozwiązać problem rodzinny, jednak wszelkie starania i podejmowane próby zawodzą.

W przypadku sporów rodzinnych trudności wynikają nie tylko z charakteru problemu, głębokości konfliktu czy naturalnej skłonności zwaśnionych stron do kierowania uwagi w przeszłość, kryjącą źródła konfliktu. Ludzie

² A. Gójska, *Mediacja w sprawach rodzinnych*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 2011, s. 4.

pozostający ze sobą przez dłuższy czas w bliskich związkach intymnych wyrabiają sobie przekonania na temat partnera, często spostrzegając osobę bliską w sposób uproszczony i tendencyjny. Gdy dochodzi pomiędzy takimi osobami do konfliktu najczęściej towarzyszą silne emocje.

Emocje i nierównowaga sił rodziców w konflikcie o dziecko przeszkadzają podjęciu współpracy i wzajemnemu zrozumieniu. Zaczynają się piętrzyć problemy, pojawia się coraz więcej sporów także z błażych powodów, co generuje kolejne konflikty, które nieuchronnie często prowadzą do nienawiści.

Kobieta bardzo często nie jest skłonna do ustępstw i polubownego rozwiązywania konfliktów na partnerskich zasadach skoro zewsząd jest utwierdzana w przekonaniu, że wszystko jej się należy a koleżanki potwierdzają, że w postępowaniu sądowym może wygrać co chce i jak chce. Równocześnie kobieta często uzewnętrznia swoje żale wielu osobom, nie tylko znajomym, jaka dzieje się jej i dziecku („doklejenie” dziecka często ma wzmocnić postrzeganie mężczyzny jako winnego) krzywdą ze strony ojca dziecka. Jeśli tym samym jest przygotowywany tzw. grunt pod sprawę rozwodową to niejednokrotnie fikcyjna rzeczywistość jest kreowana na podstawie półprawd i jednostronnej relacji.

Mężczyzna przez długi czas liczy na przełamanie kryzysu bo przecież – jak zapewne sobie po cichu myśli - zdarzają się one w każdej rodzinie i przecież chodzi o dziecko. Zwykle nie szuka pomocy u innych, gdy jest nauczony, że problemów rodzinnych nie wywleka się na zewnątrz i

samemu (rodzice dziecka) należy rozwiązywać tego rodzaju problemy.

Charakterystyczne dla konfliktów rodzinnych jest to, że w ich trakcie jeden z partnerów wykorzystuje informacje i słabości drugiego partnera, z których się między sobą zwierzali dla dobra związku.

Jednak zapewne nie bez znaczenia dla powstawania sytuacji konfliktowych o dziecko pomiędzy rodzicami są fakty pozyskania przez mężczyzn skrywanej przez kobiety, wiedzy o tym, że wychowują nie swoje – w sensie biologicznym – dzieci (wg niektórych statystyk dotyczy to nawet 20% ojców).

Z kolei prof. Wanda Stojanowska wykazała w swoich badaniach z lat 1996-1998³, że istnieje współzależność między stopniem przekonania domnianego ojca (pозwanego w sprawie o ustalenie ojcostwa) o fakcie jego biologicznego ojcostwa a chęcią z jego strony sprawowania władzy rodzicielskiej nad dzieckiem, przy czym takiego przekonania nabiera on po zapoznaniu się z wynikiem badań DNA, który powoduje, że budzą się w nim uczucia ojcowskie.

W przypadku rozwodzących się małżeństw z małoletnimi dziećmi nierozzerwalność relacji rodzicielskiej i konieczność jej kontynuowania pomimo rozpadu więzi partnerskiej rodzi frustrację i złość. Jeżeli dochodzi do rozpadu rodziny, małżonkowie rzadko rozstają się w sposób pokojowy. Najczęściej nie potrafią wyzwolić się z kręgu własnych żalów, niespełnionych oczekiwań, urażonej godności osobistej. Często tak zapamiętane

³ W. Stojanowska, *Władza rodzicielska...*, op. cit., s. 172.

walczą o prawo do sprawowania bezpośredniej pieczy nad dzieckiem, że zapominają o nim samym⁴.

Specyfiką konfliktów w rodzinie jest również, że oprócz bezpośrednich stron konfliktu (rodziców) zaangażowani są pośrednio dzieci. Emocje, nie tylko te uzewnętrzniane przez rodzica, udzielają się dziecku. Dziecko precyzyjnie wyczuwa nastrój poddenerwowanego rodzica. Niestety nadzwyczaj często winą za kłótnie pomiędzy rodzicami dziecko obwinia siebie.

Mocno i długotrwale skonfliktowani rodzice sprawiają, że rodzina nie spełnia swojej społecznej roli i zagraża dobru dziecka. Narażone jest ono wówczas na działanie silnego stresu, który – nawet trwale – szkodzi jego rozwojowi, upośledzając niektóre funkcje organizmu⁵.

Uzewnętrznieniem drastycznych skutków konfliktów w rodzinie dla dziecka są objawy chorobowe, opisane przez amerykańskiego psychiatrę, R. Gardnera i nazwane jako syndrom odosobnienia od rodzica (**Parental Alienation Syndrome**). I choć teoria syndromu Gardnera ma wielu niedowiarków w Polsce to nie sposób zaprzeczyć rzeczywistym przypadkom zachowań dzieci (od krytycznego odnoszenia się do drugoplanowego rodzica, poprzez ciągłe go oczernianie, do paranoidalnej wrogości i agresji wobec tak znieawidzonego rodzica), idealnie pokrywających się z opisem syndromu PAS.

Wysługiwanie się Policją przez dziecko z syndromem PAS (w efekcie „prania mózgu” przez rodzica, z którym dziecko

⁴ W. Stojanowska, *Władza rodzicielska...*, op. cit., s. 16.

⁵ Por. H. Ciepła, J. Ignaczewski, J. Skibińska-Adamowicz, *Komentarz do spraw rodzinnych*, pod red. J. Ignaczewskiego, Warszawa 2012, s. 243.

stale przebywa) i nieodwracalne zatracenie jego więzi z alienowanym rodzicem to nierzadkie skutki konfliktu rodziców o dziecko.

Konflikt o sprawę dotyczącą dziecka komplikuje się wprost proporcjonalnie do skali złych emocji i uprzedzeń, tak że można od pewnego momentu mówić o otwartej wojnie o dziecko. Jak długo trwa destruktywny konflikt między rodzicami, tak długo dobro dziecka jest zagrożone. Zamiast pomocy w sądzie rodzice mają idealną arenę do walki na wyniszczenie, w której dobro dziecka umyka na odległy plan. Nawet, gdy zapadnie orzeczenie rozstrzygające konflikt rodziców o dziecko to często nie rozwiązuje to problemu rodziny. Konflikt dalej trwa, tyle tylko, że przenosi się na postępowanie wykonawcze. Postępowanie sądowe było skoncentrowane na rozstrzygnięciu sprawy a nie na dostarczeniu rodzicom wskazówek jak zamienić konflikt na współpracę dla dobra dziecka.

Opisana powyżej sytuacja to przykład często występujących rozwojów wydarzeń i bynajmniej nie ma na celu „wybielanie” jednej płci – mężczyzn. Jeśli już to kobiety są tu ofiarami systemu niszczenia rodziny i tylko w krótkiej perspektywie czasu okazuje się, że są tzw. wygranymi. W wielu miejscach tego opracowania podkreśla się – a przynajmniej taka była intencja autora - wyjątkową i niezastąpioną rolę matki w wychowaniu dziecka⁶.

⁶ Myślę, że trafnie wyraził się niejaki Jean Paul „Matki dają naszemu duchowi ciepło, a ojcowie – światło.”

Kobieta i mężczyzna wzajemnie się uzupełniają, dzięki różnicom przyciągają się do siebie i te różnice należałoby wskazywać nie dla konkurowania między sobą i osłabiania rodziny a dla eksponowania zalet każdej płci i wzmacniania rodziny.

Pamiętajmy jednocześnie – jak zauważył J. Ignaczewski (2012) - że nie ma idealnych rodziców, każdy rodzic dopuszcza się błędów i zaniedbań rodzicielskich. Natomiast w warunkach konfliktu rodziców o dziecko, w szczególności w trakcie rozstania, separacji czy rozwodu, rodzice są narażeni na popełnianie wielu błędów wychowawczych, które w normalnych warunkach nie miałyby miejsca.

„Każde rozstanie, separacja czy rozwód zmieniają dotychczasową strukturę rodziny (por. Beisert, 2000, Kressel, 1997), wpływając na kształt relacji między bliższymi i dalszymi członkami rodziny i dotykając wiele osób: samych małżonków przeżywających dramat utraty partnera, dzieci, których więź z „odchodzącym” rodzicem ulega nieodwracalnej przemianie, czy dziadków, których kontakty z wnukami bywają częścią rozgrywki małżeńskiej”⁷.

2.3. Konflikty w rodzinie - niszczą czy budują

Pary małżeńskie, które przeżyły ze sobą nawet trzydzieści lat, nadal mają nieporozumienia każdego dnia (R. Fisher

⁷ A. Gójska, *Dzieci w mediacjach okołorozwodowych*, w: Mediator, nr 30 (3/2004), wrzesień 2004, s. 1.

R, W. Ury, B. Patton, 2000). Konflikty same w sobie nie są niczym złym a istotny jest sposób radzenia sobie z nimi. Jak twierdzi M. Ryś (1998) umiejętność rozwiązywania konfliktów przyczynia się do pogłębiania więzi rodzinnej. Także dzieci mają większą motywację do realizowania tego, w ustaleniu czego brały udział. Taka postawa rodziców wpływa na rozwój zaufania dziecka do samego siebie, wiary we własne możliwości, a także kształtuje poczucie, że potrzeby dziecka są równie ważne (ale nie więcej ani nie mniej) jak pozostałych członków rodziny.

W opinii M. Ryś konflikt jest zadaniem, w którym sprawdza się człowiek i sprawdza się jego miłość. W życiu wspólnoty rodzinnej konflikty potwierdzają to, co łączy wspólnotę. Stanowią one zagrożenie, ale też są szansą rozwoju miłości i charakteru każdego z członków rodziny. Konflikt może być twórczy dopóty, dopóki nie staje się destrukcyjną walką między ludźmi (W. Haman i J. Gut, 2001) .

Bardzo wielu psychologów podkreśla (M. Ryś, 1998), że konstruktywny sposób rozwiązywania konfliktów zawiera wyrażanie wprost powstających emocji (żał, gniew, lęk). Ważne jest, aby sformułowania nie krzywdziły drugiej osoby, nie naruszały jej godności. Mimo wyrażania emocji negatywnych członkowie rodziny przekazują sobie także pozytywne uczucia („jesteś dla mnie ważny, zależy mi na tobie”). Po oczyszczającej fazie emocjonalnej konieczna jest faza racjonalnych negocjacji.

W opinii M. Ryś ważne jest jasne sformułowanie oczekiwań, żądań czy propozycji oraz wspólne poszukiwanie rozwiązania satysfakcjonującego wszystkich

członków rodziny.

Wojciech Haman i Jerzy Gut (2001) wymieniają następujące podstawy konstruktywnego porozumiewania się:

- ✓ nie oceniaj a udzielaj informacji zwrotnej, która wyraża twoje uczucia i oczekiwania w odniesieniu do konkretnych zachowań partnera;
- ✓ nie uogólniaj i nie interpretuj;
- ✓ nie dawaj “dobrych rad” a wsłuchuj się w to co mówi partner;
- ✓ daj się poznać czyli otwarcie wyrażaj swoje potrzeby, uczucia i propozycje.

Aby nasz partner w konflikcie i negocjacjach czuł się doceniony, powinien mieć poczucie, że jest wysłuchany i rozumiany. Ta powściągliwość w wyrażaniu własnych opinii jest dowodem szacunku dla potrzeb drugiego człowieka i dla jego odmiennego, być może, punktu widzenia. Jest zaproszeniem do wymiany i współpracy, a nie do konfrontacji i walki. Powinniśmy słuchać, aby poznać i zrozumieć partnera w konflikcie.

Zdaniem M. Ryś (1998), aby konflikty były rozwiązywane w sposób integrujący, czyli budujący, konieczne jest przyjęcie określonych zasad:

- ✓ traktowanie uczestników konfliktu jako osób równych sobie;
- ✓ poszanowanie godności człowieka;
- ✓ przekazywanie własnych uczuć i emocji wywołanych przez problem;

- ✓ wskazywanie na konkretne fakty;
- ✓ autentyczne poszukiwanie rozwiązań;
- ✓ przebaczenie wzajemne;
- ✓ wypełnienie postanowień wynikających z negocjacji.

Konflikty integrujące są okazją do głębszego przeanalizowania i zrozumienia problemów własnych i partnera oraz szansą kształtowania bardziej dojrzałych postaw małżeńskich i rodzicielskich. Konflikty mogą więc pełnić także funkcję umacniającą związek. Maria Ryś zaznacza, iż bardzo destrukcyjne mogą być konflikty przy braku dojrzałości osobowej uczestniczących w nich osób oraz przy wysokim poziomie ich egoizmu.

2.4. Psychologiczne podłoże konfliktów o władzę rodzicielską i kontakty z dzieckiem

Niezwykle trafnie brzmią także dzisiaj twierdzenia wypowiedziane blisko 30 lat temu przez psychologa i pedagoga, biegłego sądowego i wieloletniego pracownika RODK, dr Marię Gdowską-Wilińską⁸. Stwierdziła ona, że można wyodrębnić niektóre charakterystyczne, najczęściej występujące patologiczne typy układów w rozbitych rodzinach. Bardzo niepokojąca jest często występująca sytuacja, w której niedojrzałe matki oczekują pomocy raczej od swoich rodziców niż od ojców swoich dzieci i dlatego są bardziej dzieckiem swoich rodziców niż matką. Opiekunami dziecka stają się wtedy faktycznie

⁸ M. Gdowska-Wilińska, *Kto ma dziecko ten ma rację*, Warszawa, Wokanda nr 6 z 29.04.1990; autor niniejszej publikacji miał niewątpliwą przyjemność osobiście poznać tę niezwykle ciepłą w rozmowie i kierującą się dobrem dziecka kobietę.

dziadkowie, którzy wraz z matką stwarzają silną grupę izolującą wszelkimi sposobami dziecko od ojca. Rolę wiodącą gra najczęściej babcia. Czasem aktywizuje się dalsza rodzina zwłaszcza jej żeńska część. W rezultacie dziecko żyje jak w obozie obleganym przez ojca. Rośnie rozpuszczone, straszone "ćwiczone" trochę na pokaz, utwierdzając się w przekonaniu o swojej ważności, ale i w poczuciu, że jest dzieckiem złego i zagrażającego mu ojca.

Odrębny typ stanowią matki osamotnione, często mające trudności w kontaktach społecznych, a nawet izolujące się. Są wśród nich osoby, które znalazły się po zawarciu małżeństwa w obcym sobie kulturowo środowisku, a po rozpadzie związku nie szukały kontaktów społecznych. Całą siłą oparły się na swoim związku z dzieckiem, skierowały na nie wszelkie uczucia i oczekiwania, zorganizowały wokół niego swój świat. Ojca odbierają jako zagrożenie dla swojego silnego, zaborczego związku emocjonalnego z dzieckiem. Kontakty dziecka z ojcem odbierają w kategoriach zdrady i wykorzystując miłość dziecka do siebie i jego poczucie winy, odsuwają dziecko od ojca. Często są to związki emocjonalne matek z synami, które w środowisku koleżeńskim są ośmieszani ze względu na swoje neurotyczne postawy, fizyczną niezgrabność, niesamodzielność itd. Poza trudnościami w rozwoju psychicznym układ ten w sposób zasadniczy zaburza proces socjalizacji dziecka.

W innej sytuacji są dzieci, których uczuciami w stosunku do ojca matki manipulują bardziej lub mniej świadomie z chęci dokuczenia byłemu mężowi lub dla prowadzenia

pochłaniającej je gry, stanowiącej czasem treść ich życia, albo wiedzione interesem.

Niezwykle ciepła duchowo dr Maria Gdowska-Wilińska uzasadnioną i wielką rolę przypisuje w rozwoju człowieka związkom uczuciowym z rodzicami. Budzi jednak wg niej wątpliwości, przyjmowanie siły tych związków z którymś z rodziców jako podstawowego kryterium przy orzekaniu o losach dziecka po rozwodzie. Dziecko powinno być związane z obojgiem rodziców. Odrzucanie jednego z nich jest przejawem głębokiej patologii układu rodzinnego, a nie wartością, która miałaby świadczyć, np. za oddaniem dziecka rodzicowi, do którego jest ono bardziej przywiązane.

Maria Gdowska-Wilińska była wielokrotnie świadkiem jak jedno z rodziców (przeważnie matka) poprzez długo lub krótkotrwałe oddziaływanie wpływało na negatywną zmianę uczuć dziecka do drugiego z rodziców. W tym celu podejmowali wielorakie działania zależnie od ich stopnia inteligencji, sprytu i braku skrupułów moralnych. Przekupywali, kłamali, odgrywali sceny itp., ażeby przekonać dziecko, że po ich stronie jest miłość, bezpieczeństwo i różne atrakcje, a po przeciwnej - zagrożenie, "twarda szkoła", brak miłości. W czasie, kiedy rozstrzygają się losy dziecka, zdarza się, że jest ono negatywnie nastawiane do osoby uczciwszej, zdolnej do wyższych poczuczeń moralnych i o wyższej uczuciowości, mającej na względzie przede wszystkim jego dobro i starającej się nie ranić go.

Dziecko pozostając z rodzicem o cechach psychopatycznych, samo nabiera podobnych i manipuluje

rodzicami, traktuje instrumentalnie innych ludzi, staje się nieufne.

Matki prezentują w opinii M. Gdowskiej-Wilińskiej często postawę, którą określa „dzierżawczą”, a która przejawia się czasem w następującym sformułowaniu: „URODZIŁAM DZIECKO TO PORADZĘ SOBIE SAMA I JE WYCHOWAM”. Sądzi ona, że w wielu wypadkach matki nie uświadamiają sobie, jak ważne jest dla dziecka posiadanie ojca. Chodzi o matki zrażone do swoich mężów, opuszczone przez nich, które chcą się na nich „odegrać” w sposób bardziej lub mniej uświadomiony, uważając, że skoro zostały w swoim poczuciu skrzywdzone przez męża, to i dziecko będzie krzywdzone przez ojca. Matki takie są na tyle znerwicowane, że nie mogą znieść żadnego kontaktu z byłym mężem oraz mają interes w odsunięciu dziecka od ojca. Poczują się one do nieustannego osądzania każdego zachowania ojca wobec dziecka i doszukują się we wszystkim jego błędów, zaniedbań i złej woli. Wreszcie chodzi o matki wypytujące dziecko o każde słowo i zachowanie ojca, czasem śledzące ich spotkania, wkraczające we wszelkie ich wspólne przeżycia, interpretujące stronnictwo i błędnie, na niekorzyść ojca, uzyskane informacje itd.

Wiele z tych kobiet, zdaniem M. Gdowskiej-Wilińskiej, wymagałoby psychoterapii, niestety, nie jest to w Polsce łatwo dostępna forma oddziaływania⁹. Ponadto często nie odczuwają one takiej potrzeby widząc winę tylko po stronie ojców, swoje postępowanie zaś uważają za

⁹ Teoretycznie w pewnym zakresie taka możliwość istnieje od 2009 r. na podstawie art. 113⁴ k.r.o.

naturalne, prawidłowe i uzasadnione.

Niestety bardzo rzadko się zdarza, aby w tych skomplikowanych i konfliktowych sprawach „o kontakty” ustąpiły negatywne emocje, czyniąc możliwą ugodę. Raczej wprost przeciwnie, nieporozumienia się piętrzą, wydarzenia mają często drastyczny przebieg, dziecko coraz bardziej oddala się od ojca.

Z kolei prof. Wanda Stojanowska (prawnik, wykładowca akademicki, specjalista prawa rodzinnego) twierdzi, że dokonanie zemsty na ojcu za pomocą dziecka jest dla jego matki najważniejsze¹⁰. W swoich badaniach w latach 1996-1998¹¹ wykazała ona, że w opinii aż 65% sędziów przyczyną utrudniania kontaktów dziecka z ojcem jest odwet na byłym mężu za nieudane małżeństwo.

Odizolowanie ojca od dziecka to najskuteczniejszy a na pewno najbardziej bolesny sposób na zadanie cierpienia mężczyźnie, które wyraża się w przysłowiu (B. Geldof) „Człowiek może znieść wiele, tak długo, dopóki nie odbierze mu się dzieci”.

Opisane powyżej psychologiczne podłoże konfliktów o dziecko jest typowe dla zachowań kobiet; typowe to znaczy, że da się zdefiniować określoną prawidłowość w określonych warunkach dla większości populacji kobiet. Należy w tym miejscu podkreślić, że mężczyźni także inicjują konflikty o wykonywanie władzy rodzicielskiej i realizowanie kontaktów dziecka z matką ale po pierwsze,

¹⁰ W. Stojanowska, *Władza rodzicielska...*, op. cit., s. 198.

¹¹ W. Stojanowska, *Władza rodzicielska...*, op. cit., s. 158.

w nieporównywalnie mniejszej skali¹², a po drugie – inna jest psychologiczna motywacja ojców, wynikająca z odmiennej konstrukcji psychicznej mężczyzn i utrwalonego społecznie przekonania o wyjątkowej roli matki (wskutek tego, ojcowie z reguły chcą, aby dzieci miały dobre relacje i kontakt z matkami).

Badania własne autora niniejszej publikacji dostarczają wiedzy, że po stronie ojców utrudniających dziecku kontakty z matką trudno doszukać się jakiś schematów psychologicznych motywacji. Wśród wymienionych przez respondentów-kobiety psychicznych czynników po stronie mężczyzn zalicza się takie jak: agresja, uzależnienie od narkotyków, psychopatia, różne kompleksy, zaburzenia osobowości, obsesja na punkcie zniszczenia kobiety, zemsta i zazdrość za znalezienie sobie nowego partnera, kontrola i chęć panowania nad kimś.

2.5. Ekonomiczne podłoże konfliktów o alimenty na dziecko

Przyznanie bezpośredniej opieki nad dzieckiem konkretnemu rodzicowi skutkuje orzeczeniem alimentów na dziecko płatnych do rąk tego rodzica, przy którym dziecko pozostaje (jednak bywają kuriozalne orzeczenia sądowe z tym niezgodne).

Robert Kucharski (2003) podkreśla, że nie należy tracić z pola widzenia również faktu, że walka o dziecko ma swój

¹² Z badań własnych autora niniejszej publikacji na potrzeby rozprawy doktorskiej wynika, że problem utrudniania dziecku kontaktów z matką przez ojca dziecka dotyczy 6% przypadków.

kontekst ekonomiczny. Przyznanie bezpośredniej opieki nad dzieckiem jednemu z rodziców skutkuje orzeczeniem alimentów na dziecko płatnych do rąk tego rodzica, przy którym dziecko pozostaje.

Problemy z zapewnieniem sobie przez rodzica kontaktu z dziećmi po ustaniu małżeństwa nie kończą się na etapie procesu sądowego.

Pomimo prawomocnego orzeczenia sądu w tym zakresie jeden z rodziców (w ok. 95% matki) bardzo często utrudnia drugiemu rodzicowi kontakty z dzieckiem, traktując je w sposób instrumentalny. Dziecko staje się wtedy elementem szantażu emocjonalnego. Możliwość kontaktu z dzieckiem jest traktowana przez utrudniającą matki często, jako forma nagrody dla ojców, którzy spełniają ich oczekiwania, głównie te ekonomiczne.

2.6. Inne przyczyny konfliktów o władzę rodzicielską, kontakty z dzieckiem i alimenty

U podłoża konfliktów o dziecko leży wiele złożonych przyczyn a każdy przypadek konfliktu rodziców o dziecko powinno się rozpatrywać indywidualnie.

Pewne spojrzenie na przyczyny konfliktów rodziców angażujących dziecko prezentuje dr Alicja Czerederecka (m.in. psycholog sądowy) w opracowaniu „Manipulowanie dzieckiem przez rodziców rywalizujących o udział w opiece” i wymienia następujące przyczyny¹³:

¹³ A. Czerederecka, *Manipulowanie dzieckiem przez rodziców rywalizujących o udział w opiece*, publikacja na portalu *dzieckokrzywdzone*, 2008, s. 2.

- ✓ brak odpowiedzialności rodziców za losy swoich dzieci;
- ✓ niechęć lub nienawiść do byłego małżonka, chęć ukarania go przy pomocy dzieci, także ich kosztem;
- ✓ brak respektowania praw dziecka jako osoby, chęć podporządkowania jego woli swojej woli;
- ✓ zazdrość o uczucia dziecka;
- ✓ wyobrażenie, że jedno z rodziców jest w stanie zaspokoić wszystkie potrzeby psychiczne dziecka.

Autor niniejszej publikacji wyodrębnił, oprócz wskazanych wyżej przyczyn psychologicznych i ekonomicznych, następujące przyczyny:

- ✓ poczucie bezkarności matek i skrajna dyskryminacja ojców w sfeminizowanych sądach rodzinnych (przekonanie matek o bezkarności kobiet za utrudnianie kontaktów dziecka z ojcem oraz za fałszywe oskarżenia o znęcanie się nad matką/dzieckiem i fałszywe oskarżenia o molestowanie seksualne dziecka to najczęściej wskazywane przez respondentów przyczyny preparowanej wojny matek z ojcami dzieci; przekonanie matek o swojej bezkarności jest także najważniejszą przyczyną, dlatego kobiety nie podejmują dobrowolnej mediacji w sprawie dzieci; regułą jest, że poprzez różne decyzje i czynności sądów występuje w sądach nieusprawiedliwiona okolicznościami sprawy preferencja matek jako

kandydatów na „głównych opiekunów” dziecka¹⁴; badania naukowe dr. Mirosława Bauma potwierdziły hipotezę, że sąd po rozpoznaniu sprawy o rozwód z reguły powierza bezpośrednią pieczę nad dzieckiem ojcu dopiero wtedy, gdy matka nie chce (np. brak z jej strony zainteresowania) lub nie może tej pieczy sprawować (np. jej wyjazd za granicę lub alkoholizm)¹⁵;

- ✓ dążenie do ułożenia sobie wygodnego życia z nowym partnerem/nową partnerką (za chęcią ułożenia sobie wygodnego życia z nowym partnerem/nową partnerką kryje się dążenie do wymazania z pamięci dziecka – metodą „prania mózgu” – dobrego wizerunku drugiego rodzica (nieporównywalnie częściej ojca niż matki), aby nie chciało się z nim widywać, co ma ułatwić realizację planów z nowym partnerem/nową partnerką);
- ✓ stereotypy i tradycje dotyczące ról społecznych rodziców (stereotyp, że matka ma lepsze od ojca predyspozycje do sprawowania bezpośredniej pieczy nad dzieckiem jest mocno osadzony w podświadomości społeczeństwa w Polsce; również praktyka sądownicza potwierdza, że sądy przy rozstrzygnięciu w procesie o rozwód w zakresie władzy rodzicielskiej rozwodzących się rodziców, kierują się stereotypem, że tylko matka ma predyspozycje do sprawowania bezpośredniej pieczy

¹⁴ Por. M. Domański, *Powierzenie wykonywania władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców w wyroku rozwodowym*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2014, s. 57, s. 76, s. 99.

¹⁵ W. Stojanowska, *Władza rodzicielska...*, op. cit., s. 186.

nad dzieckiem¹⁶).

Szczegółowe omówienie przyczyn odosobnienia dzieci od ojców przez matki zostało dokonane w książce autora tej publikacji o tytule „Prawdziwe oblicze kobiety na tle utrudniania dziecku kontaktów z ojcem”.

2.7. Konflikty o władzę rodzicielską i kontakty dziecka z rodzicem w świetle prawa

2.7.1. Władza rodzicielska i kontakty z dzieckiem a dobro dziecka

„Dobro dziecka” to często powtarzane sformułowanie w przekazie medialnym i na salach sądów rodzinnych.

Co tak naprawdę znaczy „dobro dziecka” ?

Jak kwestia „dobra dziecka” jest umocowana na tle władzy rodzicielskiej i kontaktów z dzieckiem w teorii prawa ?

Czy w ślad za tym idzie praktyka sądowa ?

Próbę odpowiedzi na pytania pierwsze i drugie podjęto w tej części publikacji a w części poświęconej badaniu ankietowemu (rozdział 5) Czytelnik znajdzie przykłady – głosy ojców odseparowanych wbrew swojej woli od ich dzieci – raczej potwierdzające slogan „teoria sobie a praktyka sobie”.

Rodzice w zdecydowanej większości spraw deklarują, że

¹⁶ M. Baum, *Uzyskanie prawa do sprawowania bezpośredniej pieczy nad dzieckiem przez rozwiedzionego ojca*, Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Wandy Stojanowskiej, Warszawa 2000.

najważniejsze jest dla nich dobro dziecka, to jednak w trakcie procesu rozwodowego okazuje się, iż w sądowym postępowaniu schodzi ono na plan dalszy (często najważniejsze dla nich jest wykazanie po czyjej stronie jest racja i odegranie się na drugim rodzicu za nieudane małżeństwo).

Dla każdego człowieka powinno być oczywiste, iż – używając słów sędziego J. Ignaczewskiego - „nie może budzić wątpliwości, że ze względu na dobro dziecka tylko wspólne i zgodne współdziałanie rodziców zabezpiecza najlepiej interes dziecka”¹⁷.

Określenie „dobro dziecka” nie zostało zdefiniowane w polskim systemie prawnym (w literaturze podawane są motywy przemawiające przeciwko wprowadzaniu do ustawy definicji pojęć, z uwagi m.in. na hamowanie przystosowania przepisów do potrzeb życia w drodze wykładni). Również w orzecznictwie nie wypracowano definicji dobra dziecka, chociaż zarówno sądy powszechne, jak i Sąd Najwyższy posługują się tą naczelną zasadą prawa rodzinnego, traktując ją jako podstawowe kryterium oceny przy podejmowaniu decyzji w sprawach dziecka oraz przy rozstrzyganiu kolizji zachodzących między jego interesem a interesem rodziców.

Spośród podejmowanych w doktrynie prawniczej nielicznych prób skonstruowania definicji „dobro dziecka”, jedną z nich sformułowała prof. Wanda Stojanowska¹⁸:

¹⁷ H. Ciepła, J. Ignaczewski, J. Skibińska-Adamowicz, *Komentarz...*, op. cit., s. 178.

¹⁸ W. Stojanowska, *Władza rodzicielska...*, op. cit., s. 44.

„termin „dobro dziecka” w rozumieniu przepisów prawa rodzinnego oznacza kompleks wartości o charakterze niematerialnym i materialnym niezbędnych do zapewnienia prawidłowego rozwoju fizycznego i duchowego dziecka oraz do należytego przygotowania go do pracy odpowiednio do jego uzdolnień, przy czym wartości te są zdeterminowane przez wiele różnorodnych czynników, których struktura zależy od treści stosowanej normy prawnej i konkretnej, aktualnie istniejącej sytuacji dziecka, zakładając zbieżność tak pojętego „dobra dziecka” z interesem społecznym”.

Z przepisów prawa wynika, że dobro dziecka jest podstawową przesłanką rozstrzygnięć sądów dotyczących dziecka, a zwłaszcza w zakresie sprawowania nad nim władzy rodzicielskiej przez rodziców i ustalania kontaktów z dzieckiem.

Zdaniem prof. W. Stojanowskiej¹⁹ termin „dobro dziecka” i termin „interes dziecka” są określeniami używanymi zamiennie i mają takie samo znaczenie.

W orzecznictwie prawniczym utrzymało się, że zasada dobra dziecka oznacza, iż interes dziecka rozstrzyga przede wszystkim o tym, jak rodzice i opiekunowie powinni wykonywać swoje obowiązki wobec dzieci oraz w jakim kierunku powinny iść rozstrzygnięcia sądu w sprawach rodzinnych²⁰.

Dobro dziecka pozostaje z reguły w pełnej harmonii z interesem rodziców. Jeżeli dojdzie jednak do rozbieżności

¹⁹ W. Stojanowska, *Władza rodzicielska...*, op. cit., s. 34.

²⁰ Zob. Uchwała Pełnego Składu Izby Cywilnej SN z 9 czerwca 1976 r., III CZP 46/75.

pomiędzy tymi wartościami, interes rodziców musi zejść na dalszy plan dopiero wtedy, gdy w żadnym razie nie da się pogodzić z uzasadnionym interesem dziecka. Jeśli w ostatecznym wyniku ochrona dziecka da się pogodzić z interesem rodziców, sąd nie może ich interesu nie wziąć pod uwagę, nawet przy założeniu, że rozstrzygnięcie wywoła pewne przejściowe skutki ujemne dla dziecka.

W Konstytucji RP nie używa się określenia „władza rodzicielska”. Kodeks rodzinny i opiekuńczy również nie zawiera definicji władzy rodzicielskiej. Natomiast władza rodzicielska – zgodnie z art. 95 § 1 k.r.o. – obejmuje w szczególności obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do jego wychowywania, z poszanowaniem godności dziecka. Istotne zmiany legislacyjne wokół tego pojęcia zostały wprowadzone w życie 13 czerwca 2009 r., jak np. w sprawach, w których dziecko może samodzielnie podejmować decyzje i składać oświadczenia woli, powinno jedynie wysłuchać opinii i zaleceń rodziców formułowanych dla jego dobra. Przykładowo do takich spraw doktryna zalicza nawiązanie stosunku pracy (art. 191 k.p.), rozporządzanie zarobkiem (art. 21 k.c.) czy zawieranie umów w drobnych bieżących sprawach (art. 20 k.c.). Wspomniane wysłuchanie rodziców ma być realizowane wg idei tzw. racjonalnego partnerstwa (bez konsekwencji kodeksowych dla dziecka).

Zgodnie z inną istotną zmianą, rodzice przed powzięciem decyzji w ważniejszych sprawach dotyczących osoby lub majątku dziecka powinni je wysłuchać, o ile rozwój

umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości dziecka na to pozwala, oraz uwzględnić w miarę możliwości jego rozsądne życzenia (art. 95 § 4 k.r.o.).

Należy zauważyć, że w praktyce sąd, przy rozstrzygnięciu w procesie o rozwód w zakresie władzy rodzicielskiej rozwodzących się rodziców, kieruje się stereotypem, że tylko matka ma predyspozycje do sprawowania bezpośredniej pieczy nad dzieckiem (badania naukowe M. Bauma z 2000r.).

Pojęcie władzy rodzicielskiej zostało wyparte w prawodawstwie międzynarodowym na rzecz szeroko rozumianej odpowiedzialności rodzicielskiej, przy czym ta ostatnia obejmuje obowiązek alimentacyjny i prawo do osobistej styczności z dzieckiem.

Słyszcy się w Polsce coraz więcej głosów, aby pojęcie władzy rodzicielskiej zastąpić pojęciem odpowiedzialności rodzicielskiej. Argumentacja za tym jest m.in. taka, że władza rodzicielska eksponuje to co jest wtórne (prawa rodziców) a odpowiedzialność rodzicielska to co zasadnicze (obowiązki rodziców)²¹. Podobno takie skojarzenia (władza to środki przymusu) utrudniają społeczną edukację w kierunku odstępowania od jakichkolwiek form przemocowych w procesach wychowawczych, w tym także od tzw. wychowawczych klapsów²².

²¹ Por. H. Ciepla, J. Ignaczewski, J. Skibińska-Adamowicz, *Komentarz...*, op. cit., s. 54.

²² Autor tej publikacji pozwala sobie nie przychylić się do bezkrytycznego krytykowania klapsów i utożsamiania ich z biciem; zapewne większości rodziców tzw. wychowawczy klaps kojarzy się

Uprawnienie i obowiązek rodziców oraz ich dziecka do kontaktów są niezależne od władzy rodzicielskiej. Wyraźnie zostało to unormowane w art. 113 § 1 k.r.o. na mocy ustawy z 6 listopada 2008 r.²³, która wprowadziła w życie taki zapis 13 czerwca 2009 r.

Niezależność kontaktów od władzy rodzicielskiej słusznie rodzi mieszane uczucia, gdyż trudno wyobrazić sobie wykonywanie władzy rodzicielskiej bez kontaktów z dzieckiem. W tej kwestii wypowiedział się wcześniej Sąd Najwyższy²⁴, stwierdzając, że: „Zaspokajanie naturalnej i podstawowej potrzeby dziecka styczności z rodzicami stanowi element starań rodziców o sprawy dziecka (pieczy). Przez utrzymywanie styczności osobistej z dzieckiem rodzice zapewniają mu poczucie bezpieczeństwa oraz uczestniczą w jego wychowaniu. Codzienne, osobiste kontakty z dzieckiem pozwalają rodzicom poznać potrzeby dziecka, a w konsekwencji należycie troszczyć się o nie i jego wychowanie. Utrzymywanie osobistej styczności z dzieckiem, warunkujące prawidłowość działań wychowawczych, jest więc niezbędne dla właściwego wykonywania władzy rodzicielskiej.” W przywołanej uchwale Sąd Najwyższy uzasadnił, że w czasie trwania władzy rodzicielskiej nie występuje odrębne od władzy rodzicielskiej prawo do

jedynie z karceniem (por. Biblia, Prz 13, 24 „Nie kocha syna, kto różgi żałuje, kto kocha go – w porę go karci.”).

²³ Ustawa z 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 220, poz. 1431).

²⁴ W uchwale składu 7 sędziów z 8 marca 2006 r. (III CZP 98/05).

kontaktów osobistych. Zasada odrębnej osobistej styczności od władzy rodzicielskiej dotyczy okresu przed powstaniem władzy rodzicielskiej oraz – co wynika wprost z art. 113 § 1 k.r.o. - po jej ustaniu, kiedy osobista styczność może istnieć samodzielnie.

Z takiego sztucznego podziału można wyciągnąć błędny wniosek, że rodzic w czasie kontaktów z dzieckiem nie ma obowiązku należycie sprawować pieczy nad dzieckiem, dbać o jego rozwój i właściwie nim kierować. Nierealizowanie prawa ale i obowiązku rodzica do kontaktów z dzieckiem może być przez sąd uznane jako rażące zaniedbywanie obowiązków rodzica względem dziecka i podstawą - na gruncie art. 111 § 1 k.r.o. - do pozbawienia rodzica władzy rodzicielskiej. Z kolei niewłaściwe realizowanie kontaktów z dzieckiem może być uznane, jako zagrażające dobru dziecka i wymagające ingerencji sądu w formie ograniczenia rodzicowi władzy rodzicielskiej (art. 109 k.r.o.).

Pojęcie „kontakty” z dzieckiem określone zostało w wielu aktach o międzynarodowym charakterze (zob. np. Konwencja w sprawie kontaktów z dziećmi) oraz w art. 113 § 2 k.r.o. w formie otwartego katalogu takich zachowań jak:

- ✓ osobiste przebywanie z dzieckiem (odwiedziny, spotkania, zabieranie dziecka poza miejsce jego stałego pobytu);
- ✓ bezpośrednie porozumiewanie się;
- ✓ utrzymywanie korespondencji (tradycyjnej i elektronicznej);
- ✓ korzystanie z innych środków porozumiewania się na

odległość (np. kontakt telefoniczny), w tym ze środków komunikacji elektronicznej.

Otwarty katalog sposobów kontaktowania się z dzieckiem oznacza, że możliwe są inne, niewymienione w nim, sposoby nawiązywania kontaktów z dzieckiem. Przykładowo do kategorii kontaktów pośrednich Sąd Najwyższy²⁵ zaliczył obowiązek informowania osoby uprawnionej o dziecku i dziecka o tej osobie.

Zasadą jest bezpośrednio kontaktowanie się z dzieckiem i tylko wyjątkowo pośredni kontakt za pomocą środków porozumiewania się na odległość może zastępować kontakt bezpośredni i osobisty, np. gdy rodzic zamieszkuje przez dłuższy czas za granicą (choć wtedy wskazany jest bezpośredni kontakt w okresie świąt, wakacji czy ferii).

Zasadą jest także swobodny, nienadzorowany kontakt z dzieckiem. Sąd może (a nawet musi) zainterweniować w kontakty z dzieckiem - podobnie jak w wykonywanie władzy rodzicielskiej - wtedy, gdy dobro dziecka jest zagrożone (art. 113² k.r.o.). Sąd może wówczas ograniczyć kontakty z dzieckiem w szczególności poprzez:

- ✓ zakazanie spotykania się z dzieckiem, pozostawiając rodzicowi możliwość korzystania z innych form kontaktu;
- ✓ zakazanie zabierania dziecka poza miejsce jego stałego pobytu;
- ✓ zezwolenie na spotkanie się z dzieckiem tylko w obecności drugiego z rodziców albo opiekuna, kuratora sądowego lub innej osoby wskazanej przez sąd;

²⁵ Uchwała składu 7 sędziów z 8 marca 2006 r. (III CZP 98/05).

- ✓ ograniczenie kontaktów do określonych sposobów porozumiewania się na odległość;
- ✓ zakazanie porozumiewania się na odległość.

„Nadzór” rodzica nad kontaktami dziecka z drugim rodzicem nie jest zdecydowanie wskazany w sytuacji istnienia ostrego konfliktu pomiędzy rodzicami.

Nadzór kuratora sądowego nad kontaktami rodzica z dzieckiem lub innej osoby wskazanej przez sąd powinien być stosowany w ostateczności, gdyż nadzór trzeciej strony rzadko przynosi zamierzony efekt. Jednak w sytuacji ostrego konfliktu rodziców nadzór kuratora sądowego nad kontaktami dziecka z rodzicem zazwyczaj jest lepszym rozwiązaniem niż nadzór drugiego rodzica. Pierwszeństwo przed nadzorem kuratora powinna mieć osoba wskazana zgodnie przez rodziców (skonfliktowanie rodziców rzadko to umożliwia), gdyż z zasady zgodna wola rodziców, realizująca interes dziecka, powinna zawsze wyłączać ingerencję sądu.

Należy zauważyć, że przewidziany w art. 113 § 1 k.r.o. obowiązek kontaktów w odniesieniu do dziecka jest dość niefortunny, gdyż Kodeks rodziny i opiekuńczy nie przewiduje – a gdyby przewidywał to raczej byłoby to sprzeczne z dobrem dziecka – żadnych środków przymuszenia dziecka do realizowania takiego obowiązku. Chociaż kontakty nie stanowią atrybutu władzy rodzicielskiej (prawo ich utrzymywania z dzieckiem przysługuje nawet rodzicowi, który został jej pozbawiony, i odwrotnie, zakaz utrzymywania kontaktów z dzieckiem może być orzeczony wobec rodzica, któremu przysługuje władza rodzicielska, ograniczona tylko w trybie art. 58 §

1a k.r.o.), to jednak wybór rodzica, któremu sąd powierza władzę rodzicielską lub u którego dziecko ma stałe miejsce pobytu (w przypadku powierzenia im obojgu) decyduje o tym, z którym rodzicem będą ustalane kontakty z dzieckiem.

Kwestią dyskusyjną w nauce a dotyczącą kontaktów dziecka z rodzicami pozostaje naprzemiennie przebywanie u rodziców, np. miesiąc u jednego rodzica i miesiąc u drugiego z nich. Oczywiście takie rozwiązanie wymagałoby specyficznych uwarunkowań (jak bliskie zamieszkiwanie od siebie rodziców czy w miarę zgodne ich stanowiska wychowawcze). Przeciwno naprzemiennemu sprawowaniu pieczy nad dzieckiem opowiada się osobiście prof. W. Stojanowska, przy wielu głosach odmiennych²⁶, jednocześnie wskazując, że art. 113¹ k.r.o. nie przewiduje sytuacji, w której dziecko przebywa naprzemiennie u rodziców²⁷.

²⁶ „Jak można pomyśleć, że dziecku zaszkodzi naprzemiennosc a nie zaszkodzi odebranie rodzica. To trzeba naprawde...to jest kosmos (...) tak moze pomyśleć tylko psychopata!” – to znamienne stwierdzenie dr hab. psychologa Elżbiety Trzęsowskiej-Greszty, wyrażone podczas wystąpienia w Sejmie w dniu 11 kwietnia 2016 r.; autor niniejszej publikacji – zgodnie z licznymi głosami wielu ojców – podziela odmienny od prof. W. Stojanowskiej pogląd o opiece naprzemienniej; zazwyczaj za konfliktami o dziecko stoją pieniądze czyli alimenty a w sytuacji opieki naprzemienniej ten argument odpada.

²⁷ W. Stojanowska, M. Kosek, *Nowelizacja prawa rodzinnego na podstawie ustaw z 6 listopada 2008 r. i 10 czerwca 2010 r. Analiza. Wykładnia. Komentarz*, pod red. W. Stojanowskiej, Warszawa 2011, s. 275.

Poniżej zaprezentowano kluczowe przepisy prawa materialnego dotyczące dobra dziecka na tle wykonywania władzy rodzicielskiej i kontaktów z dzieckiem.

W przestrzeni publicznej, ze strony głównie ojców ale także przedstawicieli nauki, pojawia się wiele głosów, że – najdelikatniej mówiąc – prawo rodzinne nie spełnia oczekiwań²⁸. O jakości prawa przesądza nie tyle jego zapisana litera, ile stosowanie.

Pełne omówienie niedoskonałości – a właściwie patologii - systemu prawa rodzinnego wykracza poza temat tej publikacji.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej stanowi w:

- **art. 18** „(...) rodzina i (...) rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”;

- **art. 48** "1. Rodzice mają prawo do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem. Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania.”;

- **art. 72** „1. Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka. Każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją.

2. Dziecko pozbawione opieki rodzicielskiej ma prawo do opieki i pomocy władz publicznych.

²⁸ Por. H. Ciepla, J. Ignaczewski, J. Skibińska-Adamowicz, *Komentarz...*, op. cit., s. 24.

3. W toku ustalania praw dziecka organy władzy publicznej oraz osoby odpowiedzialne za dziecko są obowiązane do wysłuchania i w miarę możliwości uwzględnienia zdania dziecka."

Ratyfikowana przez Polskę w 1991 roku **Konwencja Narodów Zjednoczonych o Prawach Dziecka**²⁹ stanowi w:

- **art. 3 ust. 1** „We wszystkich działaniach dotyczących dzieci, podejmowanych przez publiczne lub prywatne instytucje opieki społecznej, sądy, władze administracyjne lub ciała ustawodawcze, sprawą nadrzędną będzie najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka.”;

- **art. 3 ust. 2** „Państwa-Strony działają na rzecz zapewnienia dziecku ochrony i opieki w takim stopniu, w jakim jest to niezbędne dla jego dobra, biorąc pod uwagę prawa i obowiązki jego rodziców, opiekunów prawnych lub innych osób prawnie za nie odpowiedzialnych, i w tym celu będą podejmowały wszelkie właściwe kroki ustawodawcze oraz administracyjne.”;

- **art. 5** „Państwa-Strony będą szanowały odpowiedzialność, prawo i obowiązek rodziców (...) odpowiedzialnych za dziecko, do zapewnienia mu, w sposób odpowiadający rozwojowi jego zdolności, możliwości ukierunkowania go i udzielenia mu rad przy korzystaniu przez nie z praw przyznanych mu w niniejszej konwencji.”;

²⁹ Konwencja o prawach dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 20 listopada 1989, której stroną jest m.in. Rzeczpospolita Polska (Dz. U. 1991, Nr 120, poz. 526 i 527).

- **art. 9 ust. 3** „Państwa-Strony będą szanowały prawo dziecka odseparowanego od jednego lub obojga rodziców do utrzymywania regularnych stosunków osobistych i bezpośrednich kontaktów z obojgiem rodziców, z wyjątkiem przypadków, gdy jest to sprzeczne z najlepiej pojętym interesem dziecka.”;

- **art. 18 ust. 1** „Państwa-Strony podejmą wszelkie możliwe starania dla pełnego uznania zasady, że oboje rodzice ponoszą wspólną odpowiedzialność za wychowanie i rozwój dziecka. (...) Jak najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka ma być przedmiotem ich największej troski.”;

- **art. 18 ust. 2** „W celu zagwarantowania i popierania praw zawartych w niniejszej konwencji Państwa-Strony będą okazywały odpowiednią pomoc rodzicom (...) w wykonywaniu przez nich obowiązków związanych z wychowywaniem dzieci...”.

Konwencja w sprawie kontaktów z dziećmi³⁰ stanowi w:

- **art. 2** „Dla celów niniejszej konwencji: a. „kontakt” oznacza i. pobyt dziecka przez określony czas albo jego

³⁰ Konwencja opracowana w ramach Rady Europy i sporządzona w Strasburgu 15 maja 2003 r. została ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie (Dz. U. 2009, Nr 68, poz. 576); wcześniej prezydent Lech Kaczyński odmawiając podpisania ustawy z dnia 23 października 2008 r. uzasadnił możliwym zagrożeniem dobru rodziny i prawu rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem (sąd wykonujący orzeczenie sądu innego państwa, dotyczące kontaktu transgranicznego nie może dokonywać oceny orzeczenia zagranicznego co do istoty; państwo nie może związać sposobu stosowania Konwencji z obowiązującym w Polsce systemem wartości i tradycji związanych z wychowywaniem dziecka).

spotkanie z osobą wymienioną w art. 4 lub 5, z którą dziecko stale nie mieszka; ii. każdą formę komunikacji między dzieckiem i taką osobą; iii. dostarczanie takiej osobie informacji o dziecku, albo dziecku o tej osobie.”;

- **art. 4** „1. Dziecko i rodzice mają prawo uzyskania i utrzymywania ze sobą regularnych kontaktów.

2. Ograniczenie lub wykluczenie takich kontaktów możliwe jest tylko gdy jest to niezbędne dla dobra dziecka.

3. Gdy utrzymywanie nienadzorowanego kontaktu z jednym z jego rodziców nie jest zgodne z dobrem dziecka, należy rozważyć możliwość zastosowania nadzorowanego kontaktu osobistego lub innych form kontaktu z tym rodzicem.”;

- **art. 5 ust. 1** „Stosownie do dobra dziecka, mogą być ustanowione kontakty między dzieckiem i osobami innymi niż jego rodzice, mającymi rodzinne związki z dzieckiem.”;

- **art. 6** „1. Dziecko, uważane przez prawo wewnętrzne za posiadające dostateczne rozeznanie, ma prawo, o ile nie jest to oczywiście sprzeczne z jego dobrem, do:

- otrzymania wszystkich istotnych informacji,

- uwzględnienia go w konsultacji,

- wyrażania swoich opinii.

2. Należy przywiązywać odpowiednią wagę do tych opinii oraz dających się ustalić życzeń i uczuć dziecka.”;

- **art. 7** „Przy rozstrzyganiu sporów dotyczących kontaktu organ sądowy powinien podjąć właściwe środki:

a. aby zapewnić, że oboje rodzice będą świadomi znaczenia dla ich dziecka i każdego z nich, nawiązania i utrzymywania regularnych kontaktów z ich dzieckiem;

b. aby zachęcać rodziców i inne osoby mające rodzinne

związki z dzieckiem do zawierania polubownych porozumień w sprawie kontaktu, w szczególności poprzez mediację lub inne środki rozstrzygania sporów;

c. aby przed podjęciem decyzji zapewnić posiadanie wystarczających informacji, w szczególności uzyskanych od osób, którym przysługuje odpowiedzialność rodzicielska, dla podjęcia decyzji zgodnej z dobrem dziecka, a gdy zachodzi taka potrzeba uzyskać dalsze informacje z innych odpowiednich źródeł lub od innych właściwych osób.”

Z kolei **Kodeks rodzinny i opiekuńczy (k.r.o.)** określa w:

- **art. 56 § 2** „Jednakże mimo zupełnego i trwałego rozkładu pożycia rozwód nie jest dopuszczalny, jeżeli skutek niego miałyby ucierpieć dobro wspólnych małoletnich dzieci małżonków albo jeżeli z innych względów orzeczenie rozwodu byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.”;

- **art. 58 § 1** „W wyroku orzekającym rozwód sąd rozstrzyga o władzy rodzicielskiej nad wspólnym małoletnim dzieckiem obojga małżonków i kontaktach rodziców z dzieckiem oraz orzeka, w jakiej wysokości każdy z małżonków jest obowiązany do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka. Sąd uwzględnia pisemne porozumienie małżonków o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem po rozwodzie, jeżeli jest ono zgodne z dobrem dziecka. Rodzeństwo powinno wychowywać się wspólnie, chyba że dobro dziecka wymaga innego rozstrzygnięcia.

§ 1a. W braku porozumienia, o którym mowa w § 1, sąd, uwzględniając prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, rozstrzyga o sposobie wspólnego wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem po rozwodzie. Sąd może powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, ograniczając władzę rodzicielską drugiego do określonych obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka, jeżeli dobro dziecka za tym przemawia.”;

- **art. 93 § 2** „Jeżeli wymaga tego dobro dziecka, sąd w wyroku ustalającym pochodzenie dziecka może orzec o zawieszeniu, ograniczeniu lub pozbawieniu władzy rodzicielskiej jednego lub obojga rodziców. Przepisy art. 107 i art. 109–111 stosuje się odpowiednio.”;

- **art. 95 § 1** „Władza rodzicielska obejmuje w szczególności obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowywania dziecka, z poszanowaniem jego godności i praw.

§ 2. Dziecko pozostające pod władzą rodzicielską winno rodzicom posłuszeństwo, a w sprawach, w których może samodzielnie podejmować decyzje i składać oświadczenia woli, powinno wysłuchać opinii i zaleceń rodziców formułowanych dla jego dobra.

§ 3. Władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny.

§ 4. Rodzice przed powzięciem decyzji w ważniejszych sprawach dotyczących osoby lub majątku dziecka powinni je wysłuchać, jeżeli rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości dziecka na to pozwala, oraz

uwzględnić w miarę możliwości jego rozsądne życzenia.”;

- **art. 96 § 1** „Rodzice wychowują dziecko pozostające pod ich władzą rodzicielską i kierują nim. Obowiązani są troszczyć się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka i przygotować je należycie do pracy dla dobra społeczeństwa odpowiednio do jego uzdolnień.

§ 2. Rodzice, którzy nie mają pełnej zdolności do czynności prawnych uczestniczą w sprawowaniu bieżącej pieczy nad osobą dziecka i w jego wychowaniu, chyba że sąd opiekuńczy ze względu na dobro dziecka postanowi inaczej.”

- **art. 106** „Jeżeli wymaga tego dobro dziecka, sąd opiekuńczy może zmienić orzeczenie o władzy rodzicielskiej i sposobie jej wykonywania zawarte w wyroku orzekającym rozwód, separację bądź unieważnienie małżeństwa, albo ustalającym pochodzenie dziecka.”;

- **art. 107 § 1** „Jeżeli władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom żyjącym w rozłączeniu, sąd opiekuńczy może ze względu na dobro dziecka określić sposób jej wykonywania i utrzymywania kontaktów z dzieckiem. Sąd pozostawia władzę rodzicielską obojgu rodzicom, jeżeli przedstawili zgodne z dobrem dziecka pisemne porozumienie o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem. Rodzeństwo powinno wychowywać się wspólnie, chyba że dobro dziecka wymaga innego rozstrzygnięcia.

§ 2. W braku porozumienia, o którym mowa w § 1, sąd, uwzględniając prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, rozstrzyga o sposobie wspólnego wykonywania

władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem. Sąd może powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, ograniczając władzę rodzicielską drugiego do określonych obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka, jeżeli dobro dziecka za tym przemawia.”;

- **art. 109 § 1** „Jeżeli dobro dziecka jest zagrożone, sąd opiekuńczy wyda odpowiednie zarządzenia.”;

- **art. 113 § 1** „Niezależnie od władzy rodzicielskiej rodzice oraz ich dziecko mają prawo i obowiązek utrzymywania ze sobą kontaktów.”³¹;

- **art. 113 § 2** "Kontakty z dzieckiem obejmują w szczególności przebywanie z dzieckiem (odwiedziny, spotkania, zabieranie dziecka poza miejsce jego stałego pobytu) i bezpośrednie porozumiewanie się, utrzymywanie korespondencji, korzystanie z innych środków porozumiewania się na odległość, w tym ze środków komunikacji elektronicznej.”³²;

- **art. 113¹ § 1** „Jeżeli dziecko przebywa stale u jednego z rodziców, sposób utrzymywania kontaktów z dzieckiem przez drugiego z nich rodzice określają wspólnie, kierując się dobrem dziecka i biorąc pod uwagę jego rozsądne życzenia; w braku porozumienia rozstrzyga sąd opiekuńczy.”;

- **art. 113² § 1**, "Jeżeli wymaga tego dobro dziecka, sąd opiekuńczy ograniczy utrzymywanie kontaktów rodziców z dzieckiem.”;

³¹ Brzmienie art. 113, które weszło w życie 13 czerwca 2009 r. (Dz. U. 2008, Nr 220, poz. 1431).

³² Definicja „kontaktu” zawarta w art. 2 Konwencji w sprawie kontaktów z dziećmi znajduje odzwierciedlenie w tym przepisie.

- **art. 113³** "Jeżeli utrzymywanie kontaktów rodziców z dzieckiem poważnie zagraża dobru dziecka lub je narusza, sąd zakaze ich utrzymywania.";
- **art. 113⁵** „Sąd opiekuńczy może zmienić rozstrzygnięcie w sprawie kontaktów, jeżeli wymaga tego dobro dziecka.”.

2.7.2. Ochrona prawna dziecka w sytuacji konfliktów o władzę rodzicielską i kontakty z dzieckiem

Jak zostało wcześniej wspomniane, uprawnienie i obowiązek rodziców oraz ich dziecka do kontaktów są niezależne od władzy rodzicielskiej. Niezależność kontaktów od władzy rodzicielskiej słusznie łączy mieszane uczucia, gdyż trudno wyobrazić sobie wykonywanie władzy rodzicielskiej bez kontaktów z dzieckiem. Bardzo trafnie stwierdził Sąd Najwyższy w 2006 r., że:

- ✓ zaspokajanie naturalnej i podstawowej potrzeby dziecka styczności z rodzicami stanowi element starań rodziców o sprawę dziecka (pieczy);
- ✓ przez utrzymywanie styczności osobistej z dzieckiem rodzice zapewniają mu poczucie bezpieczeństwa oraz uczestniczą w jego wychowaniu;
- ✓ codzienne, osobiste kontakty z dzieckiem pozwalają rodzicom poznać potrzeby dziecka, a w konsekwencji należycie troszczyć się o nie i jego wychowanie;
- ✓ utrzymywanie osobistej styczności z dzieckiem, warunkujące prawidłowość działań wychowawczych, jest więc niezbędne dla właściwego wykonywania

władzy rodzicielskiej.

„Nie wymaga dowodu twierdzenie o doniosłości kontaktów osobistych dla budowania, realizacji i podtrzymywania więzi emocjonalnych pomiędzy osobami bliskimi, a w szczególności rodzicami i dziećmi”³³.

Pomimo powyższego, tak oczywistego stwierdzenia, realizacja prawa do kontaktów osobistych rodzica i dziecka, w tym sprecyzowanego w orzeczeniu sądu lub zatwierdzonej przez sąd ugodzie, jest trudna, gdy między rodzicem, z którym dziecko mieszka, a drugim rodzicem uprawnionym do kontaktów trwa konflikt. Skrajną postacią takiego konfliktu jest z jednej strony uniemożliwianie uprawnionemu rodzicowi kontaktów z dzieckiem przez wiele miesięcy wbrew sądowemu orzeczeniu, a z drugiej strony – zabieranie dzieci w nieprzewidzianych terminach lub nieoddawanie albo uprowadzenie dziecka przez uprawnionego rodzica po zakończeniu czasu wyznaczonego przez sąd.

„Dokonując uogólnienia i uproszczenia można ocenić, że w Polsce od „zawsze” występują problemy z wykonaniem wszystkich prawomocnych orzeczeń o kontaktach. Pewna część orzeczeń nie jest wykonywana, bądź trudno doprowadzić do wykonania w pełni zgodnego z treścią, a zarazem w sposób chroniący psychikę dziecka, będącego niejako „zakładnikiem” walczących oń dorosłych.”³⁴

³³ E. Holewińska-Łapińska, M. Domański, J. Słyk, *Orzecznictwo w sprawach o wykonywanie kontaktów z dziećmi*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2015, s. 1.

³⁴ E. Holewińska-Łapińska, M. Domański, J. Słyk, *Orzecznictwo...*, op. cit., s. 5.

Prawie zawsze wynika to z wysokiego poziomu konfliktu pomiędzy osobą uprawnioną do kontaktu, a osobą sprawującą nad dzieckiem bezpośrednią pieczę.

W Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym są przewidziane trzy kategorie relacji rodzic-dziecko, których dotyczą przepisy o władzy rodzicielskiej:

1. Rodzice pozostający w związku małżeńskim i mieszkający ze sobą, którym na równi przysługuje władza rodzicielska i którzy razem sprawują bezpośrednią pieczę nad dziećmi;
2. Rodzice rozwiedzeni, z których jeden rodzic sprawuje bezpośrednią pieczę nad dziećmi, a drugi rodzic albo ma pełną władzę rodzicielską, ale nie sprawuje pieczy, albo ma ograniczoną (w trybie art. 58 k.r.o.) władzę rodzicielską, albo w ogóle jej nie wykonuje ze względu na zawieszenie (art. 110 k.r.o.) lub pozbawienie jej (art. 111 k.r.o.), przy czym sąd opiekuńczy może zmienić sposób wykonywania władzy rodzicielskiej zawarty w wyroku orzekającym rozwód/separację/unieważnienie małżeństwa (art. 106 k.r.o.);
3. Rodzice, którzy nie są małżeństwem, a ustalenie ojcostwa nastąpiło: a) w wyniku uznania dziecka – wtedy pełna władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom z możliwością jej modyfikacji w ten sposób, że jeden rodzic ma pełną władzę rodzicielską i sprawuje pieczę nad dzieckiem, a drugiemu rodzicowi pozostawia się ograniczoną władzę rodzicielską (art. 107 k.r.o.); b) na podstawie wyroku

sądowego, w którym sąd pozostawia ojcu pełną władzę rodzicielską (z mocy ustawy) lub władzę rodzicielską może zawiesić, ograniczyć albo jej pozbawić ojca dziecka (w poprzednio obowiązującym stanie prawnym władza rodzicielska przysługiwała ojcu tylko wtedy, gdy przyznał mu ją sąd).

W pierwszej kategorii relacji rodzic-dziecko dobro nie jest zagrożone i zasada jego ochrony nie znajduje zastosowania. Jednakże z chwilą pojawienia się konfliktów między rodzicami co do istotnych spraw dotyczących dziecka, zagrożenie jego dobra już się pojawia i środkiem ochrony dziecka jest przepis art. 97 § 2 k.r.o.

W doktrynie podkreśla się medycyjną rolę sądu, który powinien przede wszystkim nakłaniać rodziców do wypracowania wspólnego stanowiska. Wskazuje się, że w postępowaniu sądowym toczącym się na podstawie art. 97 § 2 k.r.o. większą rolę powinno zwracać się na mediację między uczestnikami niż na samo postępowanie dowodowe³⁵. Nieumiejętne jego przeprowadzenie – np. dopuszczenie zeznań świadków – może prowadzić do silniejszego skonfliktowania rodziców, podczas gdy doprowadzenie do ich porozumienia jest w wielu przypadkach warunkiem koniecznym realizacji postanowienia sądu.

W sytuacjach ostrego konfliktu między rodzicami i utrudniania kontaktów z dzieckiem przez tego rodzica, który sprawuje bezpośrednią pieczę nad nim,

³⁵ W. Stojanowska, *Ochrona dziecka przed negatywnymi skutkami konfliktu między jego rodzicami*, Warszawa 1997.

ustawodawca przewidział we wspomnianej ustawie z 6 listopada 2008 r. wprowadzenie art. 113⁴ k.r.o. Przepis ten daje sądowi możliwość skierowania skonfliktowanych o kontakty z dzieckiem rodziców na terapię rodzinną. Jest on przeznaczony do stosowania zarówno w razie ograniczenia kontaktów z dzieckiem, jak i orzeczenia zakazu ich utrzymywania. Opór dziecka przed utrzymywaniem kontaktów z rodzicem, który chce to prawo do kontaktów zrealizować, wynika przeważnie z zachowań rodziców lub jednego z nich. Dlatego też dozwolona i pożądana byłaby decyzja sądu skierowania obojga rodziców na terapię rodzinną (a jeszcze lepiej, gdyby wcześniej oboje przeszli terapię indywidualne) i w razie potrzeby dziecka razem z nimi. Wówczas można by było rozwiązać zapewne większość problemów, nie tylko o kontakty z dzieckiem.

Wstępne badania autora tej książki niestety wskazują, że po ponad dziesięciu latach istnienia tego przepisu bardzo rzadko on jest wykorzystywany przez sądy.

Na podstawie znowelizowanych przepisów regulujących kontakty z dzieckiem, które weszły w życie w czerwcu 2009 r. sąd ma możliwości skuteczniejszego działania wobec nieprawidłowych postaw rodziców walczących o dziecko. W razie ich oporu co do wykonania zarządzeń, w ramach ograniczeń przewidzianych w przepisie art. 113² k.r.o. lub wynikających z art. 113⁴ k.r.o., sąd może orzec całkowity zakaz utrzymywania kontaktów rodzica (rodziców) z dzieckiem na podstawie art. 113³ k.r.o. Sąd może więc stopniować intensywność swojej ingerencji, dotyczącej utrzymywania kontaktów rodziców z dzieckiem

bez poprzedzania tej formy działania orzeczeniem o ograniczeniu władzy rodzicielskiej w trybie art. 109 k.r.o. lub o pozbawieniu rodziców władzy rodzicielskiej (art. 111 k.r.o.).

(koniec części darmowej)

Bibliografia

1. Baum M., *Uzyskanie prawa do sprawowania bezpośrednio pieczy nad dzieckiem przez rozwiedzionego ojca*, Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Wandy Stojanowskiej, Warszawa 2000.
 2. Beisert M., *Rozwód. Proces radzenia sobie z kryzysem*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2000.
 3. Brzezińska A., *Opinia na temat opieki naprzemiennej nad dziećmi wydana na prośbę Wielkopolskiego Stowarzyszenia Obrony Praw Ojca*, publikacja na stronie www.tato.com.pl, Poznań, 1994.
 4. Ciepła H., Ignaczewski J., Skibińska-Adamowicz J., *Komentarz do spraw rodzinnych*, pod red. J. Ignaczewskiego, Warszawa 2012.
 5. Czerederecka A., *Manipulowanie dzieckiem przez rodziców rywalizujących o udział w opiece*, publikacja na portalu [dzieckokrzywdzone](http://dzieckokrzywdzone.pl), 2008.
 6. Deutsch M., Coleman P.T. (red), *Rozwiązywanie konfliktów – teoria i praktyka*, Kraków 2005.
 7. Domański M., *Powierzenie wykonywania władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców w wyroku rozwodowym*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2014.
 8. Dudziak U., *Niezastąpiona rola*, czasopismo Rodzina Radia Maryja, czerwiec 2006.
 9. Fisher R., Ury W., Patton B., *Dochodząc do tak: negocjowanie bez poddawania się*, Warszawa: 2000.
 10. Fundacja „Partners” Polska, *Dziecko w rozwodzie. Poradnik dla osób pomagających dzieciom*, Warszawa 2005.
 11. Gdowska-Wilińska M., *Kto ma dziecko ten ma rację*, Wokanda nr 6, 29.04.1990, Warszawa.
 12. Gójska A., *Dzieci w mediacjach okołorozwodowych*, w: *Mediator*, nr 30 (3/2004), wrzesień 2004.
 13. Gójska A., *Mediacja w sprawach rodzinnych*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 2011.
 14. Haman W., Gut J., *Docenić konflikt: od walki i manipulacji do współpracy.*, Warszawa: Kontrakt, 2001.
 15. Holewińska-Łapińska E., Domański M., Słyk J.,
-

- Orzecznictwo w sprawach o wykonywanie kontaktów z dziećmi*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2015.
16. *Instytucje wymiaru sprawiedliwości. Komunikat z badań.*, CBOS, publikacja na stronie www.rpo.gov.pl, Warszawa, 2000.
17. Kressel K., *The Process of Divorce*, Jason Aronson Inc., 1997.
18. Kucharski R. *Czy polskie sądy dyskryminują ojców ?*, publikacja w internecie, 2003.
19. Kucharski R. *Ojciec po rozwodzie*, publikacja w internecie, 2010.
20. Makow H., *Jak feminizm deprawuje ojcowską miłość do córek*, publikacja na portalu www.rodzinakatolicka.pl, 2010.
21. Nordhelle G., *Mediacja. Sztuka rozwiązywania konfliktów.*, Gdańsk 2010.
22. Przybyła-Basista H., *Mediacje rodzinne w konflikcie rozwodowym. Gotowość i opór małżonków a efektywność procesu mediacji.*, Katowice 2006.
23. Przybyła-Basista H., *Proces mediacji rodzinnych – od teorii do praktyki*, Mediator nr 21, 2002, 5-23.
24. Risé C., *Ojciec. Niezgoda na nieobecność*, Kielce 2005.
25. Ryś M., *Konflikty w rodzinie*, Warszawa 1998.
26. Stojanowska W., *Ochrona dziecka przed negatywnymi skutkami konfliktu między jego rodzicami*, Warszawa 1997.
27. Stojanowska W., *Władza rodzicielska pozamałżeńskiego i rozwiedzionego ojca. Studium socjologiczno-prawne*, Warszawa 2000.
28. Stojanowska W., Kosek M., *Nowelizacja prawa rodzinnego na podstawie ustaw z 6 listopada 2008 r. i 10 czerwca 2010 r. Analiza. Wykładnia. Komentarz*, pod red. W. Stojanowskiej, Warszawa 2011.
29. Wallerstein J.S., Blakeslee S., *Rozwód, a co z dziećmi?: jak uchronić własne dzieci przed negatywnymi skutkami rozwodu*, Poznań 2005.
30. Zienkiewicz A., *Studium mediacji: od teorii ku praktyce*, Warszawa 2007.
-